

Sztandar Ludu

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE

ROK IX. NR 262 (2905)

LUBLIN, WTOREK, 3 LISTOPADA 1953 R.

A

Cena 20 gr

Spółeczeństwo polskie bierze masowy udział w imprezach z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). Na terenie całego kraju — w miastach, miasteczkach i w najbardziej nawet odległych wsiach — odbywają się w związku z Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej różnorodne imprezy, w których masowy udział bierze społeczeństwo polskie.

Ogromnym zainteresowaniem cieszą się odczyty, wieczornice i pogadanki. W woj. gdańskim ponad 76 tys. osób wysłuchało pogadanek, odczytów i referatów, omawiających różne zagadnienia z życia Kraju Rad. W akademiach i wieczornicach urządzonych w tym województwie

wzięło udział ponad 62 tys. osób. W woj. krakowskim przy masowej frekwencji robotników, chłopów i inteligencji pracującej, odbyły się 122 akademie, 335 wieczornic, 560 odczytów, 1465 pogadanek. Wśród robotników największe zainteresowanie wywołują zebrania, na których omawia się radzieckie metody pracy, a wśród chłopów — zebrania, poświęcone omawianiu osiągnięć przodującej wiedzy rolniczej Kraju Rad. Ok. 40 zebrań, jakie zorganizowano już w woj. gdańskim dla omówienia radzieckich metod pracy w przemyśle, odbyło się przy masowym udziale robotników. W jednej z gromad pow. bocheńskiego, woj. krakowskie, odbyły się ostatnio 24 pogadanki o osiągnięciach różnych dziedzin wiedzy rolniczej w ZSRR, które cieszyły się nieślawnym zainteresowaniem chłopów.

Ciekawą wystawę zorganizowało koło młeczarniowskie, skupiające 90 chłopów gromady Biegonowice, pow. nowosądecki. Wystawa obrazuje dorobek młeczarniowców w dziedzinie uprawy roślin, sadownictwa oraz hodowli. Wielkie zainteresowanie i podziw budzi wystawiony okaz brukwi o wadze 7 kg oraz głowa kapusty ważąca 12 kg.

SPOTKANIA Z UCZESTNIKAMI WYCIECZEK DO ZSRR

Masowy udział bierze społeczeństwo w licznych spotkaniach z uczestnikami wycieczek do Związku Radzieckiego. W Jarosławiu Niezba uczestników spotkania przekroczyła tysiąc osób. Długo przeciągało się spotkanie nauczyciela Mioduchowskiego — uczestnika wycieczki do ZSRR — z młodzieżą szkół lubelskich. Po wystuchaniu pogadanki, pospasyły się pytania, dotyczące życia i pracy młodzieży radzieckiej, a zwłaszcza wspaniałych osiągnięć leninowskiego Komsomolu.

DZIESIĄTKI WYSTAW OBRAZUJĄ DOROBEK KRAJU RAD

W całym kraju zorganizowano liczne wystawy, które obrazują bogaty dorobek Związku Radzieckiego.

Ogromnym powodzeniem cieszy się np. wystawa, obrazująca rozwój gospodarczy i kulturalny ZSRR, zorganizowana w Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Szczególnie pomyślowo wykonano makietę, plansze i wykresy obrazujące znaczenie wielkich budowli komunizmu.

Tablica Honorowa przodujących gmin w skupie zboża

Dziś samieszczamy na naszej Honorowej Tablicy nazwy przodujących gmin, które srealizowały powyżej 90% rocznego planu skupu zboża, przyczyniając się do zwolnienia swoich powiatów od miarek i odsypów.

- W powiecie biłgorajskim **BIŁGORAJ** — wykonała 99,1%;
- PUSZCZA SOLSKA** — wykonała 95,1%;
- KRZESZÓW** — wykonała 94,1%.
- W powiecie krańickim **URZĘDÓW** — wykonała 94,1%;
- ZAKLIKÓW** — wykonała 93,8%.
- W powiecie puławskim **GARBÓW** — wykonała 96,7%.

Ekipa »Sztandaru Ludu« donosi:

W gminie Rachanie chłopci się spóźniają

Gmina Rachanie wykonała roczny plan skupu zboża dopiero w 55%, a ziemniaków w 87%.

Same więc cyfry wskazują, że w gminie tej szwankuje praca aktywu gromadzkiego i chłopów.

HOPKI I GRODYSŁAWICE

Dwie gromady Hopki i Grodysławice wysunęły się na czoło gminy. Obie wykonały roczny plan skupu zboża w jednakowym procencie —

71,2. W Grodysławicach trzeba wyróżnić sołtysa Jana Frączaka, który dołożył wszystkich sił, by jego gromada wykonała w terminie obowiązki wobec państwa. Za jego przykładem poszli inni matorolnicy i średniorolnicy chłopcy. Grzegorz Kubliński, gospodarujący na 3,90 ha sprzedał państwu 60 kg ziarna ponad plan.

Ale są również oporni. Są tacy, którzy „zapomnieli” ile mają do zawdziaczenia władzy ludowej, są tacy, którzy ulegli wrogiej piórze i dotychczas jeszcze ociągają się z odwiezieniem ziarna dla państwa.

Wśród takich rolników „wyróżnił się” Andrzej Dorota, 17 hektarów gospodarz z kolonii Hopki, który zalega z odstawą 3462 kg zboża (i 3815 kg ziemniaków). W jego ślady poszedł Jan Pietrasz syn Jana, gospodarujący na z górą 8 hektarach, który mając wymiar 1987 kg zboża dotychczas nie odstawił ani jednego kilograma. Ma on również poważne zaległości w dostawach ziemniaków. Ale wszystkich opornych „pobił na głowę” Aleksander Zaburski z Józefówki. Nie rozpoczął w ogóle dostaw zboża i ziemniaków, a ponadto ciąży jeszcze na nim poważne zaległości z roku ubiegłego. Tak więc winien jest państwu łącznie ponad 74 metry ziemniaków i blisko 5 ton zboża.

SĄ PRZECIEŻ SPOSOBY...

W gminie Rachanie trzeba organizować dostawy zbiorowe. Muszą one być naturalnie odpowiednio przygotowane i poprzedzone usilną pracą polityczną. Aktywiści gminy Rachanie powinni wiedzieć z własnego doświadczenia, że dostawy zbiorowe przyniosą poważne rezultaty. Przecież 5 takich dostaw, które odbyły się do tej pory przyniosły państwu ponad 35 ton ziarna. Oparcie się na przodujących rolnikach, na matorolnych i średniorolnych chłopach, którzy już w 100% wywiązali się ze wszystkich swoich obowiązków wobec ojczyzny, niewątpliwie doprowadzi do zmniejszenia opornych do odstawienia zboża i ziemniaków, a tym samym do wykonania 100% planu skupu zboża. Wpływie to również na podniesienie wyników powiatu tomaszowskiego, który w roku bieżącym, zamiast w czołówce, znalazł się na dwunastym miejscu w województwie.

(eka)

Komuniści i socjaldemokraci w Niemczech zachodnich powinni połączyć swe siły w walce o pokojowe, demokratyczne zjednoczenie Niemiec

LIST OTWARTY SEKRETARIATU KIEROWNICTWA KOMUNISTYCZNEJ PARTII NIEMIEC DO CZŁONKÓW PARTII SOCJALDEMOKRATYCZNEJ

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) omówił wyniki dyskusji w Bundestagu w związku z expose Adenauera i stanowiskiem frakcji Niemieckiej Partii Socjaldemokratycznej wobec programu nowego rządu.

Sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec wystosował list otwarty do szeregowych członków i działaczy Partii Socjaldemokratycznej, który stwierdza m. in.: Adenauer oświadczył, że 6 września naród niemiecki rzekomo „zaprobował” jego politykę. Tak nie jest. Mimo terroru, niesłuchanej demagogii przedwyborczej, 9 milionów wyborców wyraźnie wypowiedziało się przeciw Adenauerowi.

Te 9 milionów stanowią ogromną siłę, ponieważ jest to przede wszystkim klasa robotnicza, do której należy przyszłość. We wschodniej części Niemiec — w Niemieckiej Republice Demokratycznej — klasa ta ustanowiła już władzę robotników i chłopów. Klasa robotnicza w Niemczech zachodnich już niejednokrotnie wykazała, że jest w stanie udaremnić kłownia reakcji i podżegaczy wojennych.

List przytacza przykłady skutecznej walki klasy robotniczej Niemiec zachodnich i podkreśla konieczność wspólnej walki socjaldemokratów i

komunistów przeciwko siłom reakcji i wojny. Wówczas — stwierdza list — wprowadzone w błąd masy pracujące, które wczoraj jeszcze głosowały na Adenauera przyłączają się do nas, ponieważ nie chcą wojny.

9 milionów wyborców — stwierdza dalej list — spodziewa się obecnie, że socjaldemokraci i komuniści nie będą już działać oddzielnie, lecz prowadzić będą wspólną, potężną walkę w obronie swych praw, o zachowanie pokoju i zjednoczenie

Niemiec na zasadach demokratycznych.

Demaskując prawicowych przywódców socjaldemokratycznych — Ollenhauera, Schmidta i im podobnych, którzy ignorując wolę szerokich mas partyjnych wypowiedzieli się za „wspólną z reżimem bońskim polityką zagraniczną”, sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec podkreśla, że stanowisko takie oznacza w istocie poparcie Adenauera.

Sekretariat kierownictwa KPD wzywa socjaldemokratów do przedyskutowania poruszonych w liście zagadnień i zorganizowania wspólnej walki o żywotne interesy mas pracujących Niemiec zachodnich, o utworzenie pokojowych, zjednoczonych i niezawisłych Niemiec.



Sprawozdanie z piątego dnia rozprawy przeciwko członkom bandy NSZ, toczącej się przed Sądem Wojewódzkim w Lublinie, zamieścimy w numerze jutrzejszym.

KFWM zwycięsko realizuje zobowiązania październikowe

Dla uczczenia XXXVI rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej załoga Krańwickiej Fabryki Wyrobów Metalowych podjęła wiele zobowiązań. M. in. dział obróbki twardej kulek — podjął zobowiązanie wykonania 115 kg kulek ponad plan. Czesław Krawczyk, ustawiacz działu kulkowni zobowiązał się poza normalnymi obowiązkami ustawiacza wykonać 300 kg rolek. Bolesław Ka. pica uzbroił automat typu 125 o 11 godzin wcześniej niż przewiduje norma utawiacza. Wszystkie te zobowiązania zostały w pełni wykonane.

Brygada Henryka Góreckiego zobowiązała się i przeprowadziła remont szlifiarki Nr 1148 a jeden dzień przed terminem. Również remont szlifiarki UVA Nr 858 został przyspieszony o jeden dzień.

Brygada S. Barana, która postanowiła stracić czas trwania remontu kapitalnego trzaski Tios Nr 2888 wykonała zobowiązanie na pięć dni przed terminem. Brygada Stefana Złoty zobowiązania przy remoncie wielonożki typu 1728 wykonała na dzień przed terminem. Brygada Henryka Rydza zobowiązanie przyspieszenia pracy przy remoncie szlifiarki Nr 418 oraz Nr 146/148 wykonała na trzy dni przed terminem.

Brygada Zygmunta Roda zobowiązała się wykonać remont kapitalny automatu „Pittler” Nr 608 o 28 dni wcześniej. I to zobowiązanie zostało zrealizowane.

Indywidualne zobowiązania wykonali również: Zygmunta Kołodziej, Mieczysław Krysa i Stefan Kapuściński.

Trudno omówić tu wszystkie zobowiązania. Nie można jednak nie podkreślić dużych zasług nadmistrza Józefa Amonowicza zarówno jeśli chodzi o inicjatywę w podejmowaniu jak i w realizacji zobowiązań. To właśnie dzięki takim jak on i wielu innym którzy ofiarnie realizowali zobowiązania na czesć XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej skład nasz rytmicznie wykonuje swe zadania dzienne i mógł w dniu 31.X br. już o godz. 10 rano zameldować o realizacji planu październikowego.

J. Z.
Korespondent zakładu

We Francji wzmagają się walka o położenie kresu wojnie kolonialnej w Wietnamie

PARYŻ (PAP). Prasa demokratyczna opublikowała tekst oświadczenia Wietnamskiego Komitetu Obróńców Pokoju do Francuskiej Rady pokoju.

Naród Wietnamu — stwierdza o-rzędzie — pragnie pokoju i nawiązania przyjaznych stosunków z narodem francuskim, który zawsze walczył o wolność i postęp. Naród nasz pragnie ustanowienia z narodem francuskim stosunków gospodarczych i kulturalnych, opartych

na równouprawnieniu i wzajemnym poszanowaniu.

Dążenie naszego narodu do pokoju znalazło niejednokrotnie odbicie również w czynach rządu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Do chwili obecnej rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej uwolnił 2.930 europejskich i afrykańskich jeńców wojennych; obecnie, w odpowiedzi na nasz apel, rząd polecił uwolnić i repatriować jeszcze jedną grupę francuskich jeńców wojennych.

Omawiając oświadczenie Wietnamskiego Komitetu Obróńców Pokoju, dziennik „Liberation” pisze:

Wietnamski Komitet Obróńców Pokoju wyraża niewątpliwie pogląd całego narodu. Naden Francuz nie może nie doceniać doniosłości oświadczenia, w pełni odpowiadającego interesom i pragnieniom ogromnej większości Francuzów.

Dziennik „Humanite” podaje nowe fakty świadczące o rozmachu ruchu na rzecz zakończenia wojny w Wietnamie.

29 października na jednym z placów Paryża usłowoano — pod osłoną poważnych sił policji — wyświetlić film propagujący wojnę w Indochinach. Zebrani na placu paryżanie zaprotestowali przeciwko temu wznosząc okrzyki: „Chcemy pokoju w Wietnamie!” Policja dokonała aresztowań, jednak na żądanie grupy robotników zmuszona była uwolnić aresztowanych. Film nie został wyświetlony.

„Humanite” donosi, że Liga Praw Człowieka ogłosiła komunikat, w którym domaga się natychmiastowego wszczęcia rokowań z rządem Wietnamskiej Republiki Demokratycznej. Sekcje partii komunistycznej i socjalistycznej w Aubenas wyśtosowały wspólny list do deputowanych departamentu Ardeche z żądaniem podjęcia rozmów i prezydentem Ho Szj Minhem.

Odpisy

„PRAWORZĄDNOŚĆ” W MIAMI

Ten potworny wypadek (podobne do niego nie należą zresztą do rzadkości w USA) wydarzył się w Miami na Florydzie. Policjant Paul Minick wśród białego dnia, bez najmniejszego powodu i bez uprzedzenia, strzelił do przejeżdżającego samochodem Murzyna Jeffersona, zabijając go na miejscu...

Policjant stanął przed sądem oskarżony „o pozbawienie Murzyna Emmeta Jeffersona życia i wolności bez jakichkolwiek podstaw prawnych”. Amerykański „stróż porządku” nie usiłował nawet zaprzeczać, że strzelił do bogu ducha winnego Murzyna. Jakże tłumaczył się przed sądem oskarżony? Murzyn jechał jakoby z niedozwoloną szybkością i, jak „wydawało się” policjantowi miał w ręku broń.

Sąd uniewinnił policjanta. Morderca — razista cieszy się wolnością.

Oświadczenie Niemieckiej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, Niemiecka Rada Pokoju opublikowała oświadczenie o sytuacji w Niemczech zachodnich. Oświadczenie nie stwierdza, że sytuacja w Niemczech zachodnich zagraża pokojowi w Europie. Adenauer w tajemnicy przed narodem niemieckim zawarł z Eisenhowerem porozumienie w sprawie natychmiastowego utworzenia armii zachodnio-niemieckiej.

Niemiecka Rada Pokoju demaskuje prowokacyjną politykę rządu Adenauera, który czyni psychologiczne przygotowania do napaści na Niemiecką Republikę Demokratyczną i wschodnich sąsiadów Niemiec. Rada wzywa wszystkich milujących pokój ludzi do zjednoczenia się w walce przeciwko polityce agresji, o zjednoczone, niezawisłe i demokratyczne Niemcy.

Oświadczenie podpisał: prezes Niemieckiej Akademii Sztuki J. Becher, wicepremier L. Bolz, deputowany do Izby Ludowej pastor Fischer i inni.

W walce o jedność Niemiec i pokój

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, w Duesselderthe odbyła się konferencja przewodniczących zarządów krajo-wych „Związków Niemców walczących o jedność, pokój i wolność”. Konferencja stwierdziła, że „Związek Niemców” prowadzi będzie nadal politykę zmierzającą do zjednoczenia wszystkich sił patriotycznych.

Uczestnicy konferencji uchwalili apel, w którym wzywają ludność Niemiec zachodnich, aby jak najbardziej stanowczo wystąpiła przeciwko „polityce siły”, która nie prowadzi do zjednoczenia narodu niemieckiego, lecz do nowej awantury wojennej.

Ambicją każdego ZMP-owca powinno być: aby jego rodzina i gromada przodowały w realizacji obowiązkowych dostaw

LIST ZARZĄDU WOJEWÓDZKIEGO ZMP DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO.

Koleżanki i Koleżdy!

Kraj nasz w niespotykanym dotychczas tempie przekształca się z kraju zacofanego w kraj o wysokiej technice i kulturze. Odbudowano setki zniszczonych miast, powstało szereg potężnych zakładów pracy, zbudowano tysiące szkół, izb mieszkalnych, świetlic i boisk sportowych, setki kin, teatrów, szpitali i domów wypoczynkowych. Rolnictwo nasze zostało wyposażone w tysiące traktorów i maszyn rolniczych, w kilkudziesięciu tysiącach zagród chłopskich zabłysło światło elektryczne, znalazły się pożyteczne książki i głośniki radiowe. Ojczyzna nasza staje się silniejsza i bogatsza, wzrasta dobrobyt mas pracujących. Stoją olbrzymie perspektywy przed młodzieżą polską.

Te wszystkie osiągnięcia i zdobycze władzy ludowej zawdzięczamy Związkowi Radzieckiemu, jego pomocy oraz ofiarnej pracy robotników i pracującego chłopstwa, którzy we wspólnym Frontie Narodowym pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej nie szczędzą wysiłków w pracy i w walce o silną Polskę.

Wspaniałe osiągnięcia i zdobycze narodu polskiego stoją ością w gardle imperialistów z Waszyngtonu, Bonn i Londynu. Nie podobają się naszej zdrajcom narodu polskiego w postaci Mikołajczyków, Andersów, Arciszewskich i innych, którym przypominają się czasy sanacyjne, kiedy mieli możliwość kosztem klasy robotniczej i chłopstwa biednego nabijać dolarami swoje kieszenie. Oni i ich poplecznicy — kulacy i spekulanci szukają różnych form i sposobów, by przeszkadzać nam w marzu do socjalizmu, rozbić jedność moralno-polityczną mas pracujących.

Szczególnie wróg wzmógł swoje wysiłki na wsł, gdzie toczy się walka o chleb, która decyduje o dalszym rozwoju naszego budownictwa socjalistycznego, decyduje o umocnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego — podstawy władzy ludowej. Jest to zarazem walka o przyszłość młodzieży.

Wróg, w celu odciążenia chłopów od realizacji obowiązkowych dostaw, wypacza wypowiedzi przedstawicieli naszego Rządu,

dotyczące pomocy rolnictwa, rozsiewa plotki o mających rzekomo nastąpić zniżkach w obowiązkowych dostawach i o wyższych cenach na produkty rolne, o powszechnym nieurodzaju. Stara się wzmóc chłopom, że wymiary są za wysokie i nie mogą być wykonane.

Tymi sposobami wróg stara się odciągnąć malarolnych i średniorolnych chłopów od obowiązkowych dostaw, podważyć sojusze robotniczo-chłopski, rozbić spójnie gospodarczą między miastem a wsią i tym samym stworzyć barierę między robotnikiem w fabryce i chłopem na roli, chce przekreślić przyszłość naszej młodzieży, podważyć siłę naszej Ojczyzny.

W tej walce o chleb nie wolno nam stać na uboczu, nie wolno dopuścić do panoszenia się kulaków i ich popleczników, ponieważ nie kto inny, jak młodzież ma najwięcej do zawdzięczenia władzy ludowej która stworzyła jej wszelkie warunki do nauki i pracy oraz perspektywę radosnego życia.

Młodzież województwa lubelskiego dała już nieraz wyraz głębokiego umiłowania swojej Ojczyzny. Jej ofiarność i bojowa postawa widzieliśmy na najtrudniejszych odcinkach naszego budownictwa socjalistycznego.

Dlatego Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Polskiej zwraca się do Was, ZMP-owców i młodzieży na wsł, w zakładach pracy, szkołach i uczelniach, żebyście wzięli aktywny udział w toczącej się walce o chleb.

Demaskując wroga plotki, przekonujcie swoich rodziców i sąsiadów o konieczności szybkiego wykonania wszystkich planów obowiązkowych dostaw rolnych dla państwa. Popularyzujcie w gazetkach i błyskawicach przodujących gospodarzy, demaskujcie tych, którzy nie wykonują planów, ukrywają zboże i przez to ciągną gromadę Waszą do tyłu.

Wyróżniajcie przodujących chłopów, organizujcie na ich cześć wieczorki świetlicowe, wysyłajcie listy itp.

Pomagajcie biednym wdowom i rodzinom wojskowych w dowieszeniu zboża, czy ziemiaków do punktu skupu w ramach pomocy społecznej. Pomagajcie sierotom i aktywowi gromadzkemu w zorganizowaniu manifestacyjnych dostaw zboża i ziemniaków.

Organizujcie brygady szturmowe do rozładowywania remanentów.

Ambicją każdego ZMP-owca na wsł powinno być, żeby jego rodzice i cała gromada przodowała w realizacji wszystkich obowiązków wobec państwa.

Oceniajcie udział każdego ZMP-owca w walce o skup na swoich zebraniach, występując na zebraniach gromadzkich z inicjatywą podejmowania zobowiązań dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej i pomagając w ich wykonaniu.

Koleżanki i Koleżdy!

Zarząd Wojewódzki Bory na Waszą pomoc i wierzę w to, że dołożycie wszelkich starań i wysiłków, by Wasi rodzice i cała gromada jak najprędzej w 100% wykonała wszystkie obowiązki względem państwa, będzie to Wasz wkład w budowę silnej i niepodległej Polski Ludowej.

Z ZMP-owskim pozdrowieniem
Zarząd Wojewódzki ZMP
w Lublinie

W Niemczech zachodnich produkuje się obecnie luksusowe cygara pod nazwą „K. Adenauer”. Specyfik ten cieszy się szczególnym uznaniem Amerykanów.



— Pańskie cygaro są znakomite Herr Adenauer...

Przegląd prasy

Przed obchodem XXXVI rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

MOSKWA (PAP). Wszystkie dzienniki moskiewskie poświęciły swe niedzielne artykuły wstępne zbliżającemu się obchodowi 36 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. W artykule wstępnym pt. „Dwa światy — dwie linie rozwoju” dziennik „Prawda” pisze m. in.:

Zbliża się 36 rocznica Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w ZSRR, święto mas pracujących wszystkich krajów, święto wszystkich narodów walczących o pokój, o demokrację, o socjalizm.

Pod mądrym kierownictwem Partii Komunistycznej kraj nasz przeżył w ciągu minionych 36 lat bohaterką drogę walki i zwycięstw. Po raz pierwszy w dziejach znosząc panowanie wyzyskiwaczy i ustanawiając władzę ludu pracującego, naród radziecki zrealizował uprzymysłowanie kraju i kolektywizację rolnictwa, zbudował społeczeństwo socjalistyczne. Wielka Wojna Narodowa dowiodła, że radziecki ustroj społeczny jest najlepszą formą organizacji społeczeństwa, że radziecki ustroj państwowy stanowi wzór państwa wielonarodowego. W Kraju Rad okrzepła i zahartowała się zwarła jak monolit jedność partii, rządu i narodu, potężna siła stała się przyjaźń narodów ZSRR, patriotyzm radziecki.

W toku budownictwa pokojowego ujawniają się dobitnie wielkie zalety ustroju socjalistycznego, jego niezmierna wyższość nad ustrojem kapitalistycznym. W ciągu ostatnich 28 lat produkcja przemysłowa w ZSRR wzrosła

29-krotnie. Udział przemysłu ciężkiego, który w roku 1924/25, podobnie jak w Rosji przedrewolucyjnej, wynosił zaledwie jedną trzecią, stanowi obecnie przeszło dwie trzecie całokształtu produkcji przemysłowej.

Obecnie w ZSRR wytwarza się więcej niż w 1924/25 roku: stali — 21-krotnie, węgla — 19-krotnie, energii elektrycznej — 45-krotnie. W jeszcze szybszym tempie rozwijał się przemysł chemiczny i maszynowy. Nasz ustroj kolchozowy zdecydowanie góruje nad każdą formą produkcji rolnej opartą na własności prywatnej — zarówno drobnotowarową jak i wielkoka-pitalistyczną.

Drogą potężnego rozwoju kroczy nieustannie gospodarka wielkich Chin i europejskich krajów demokracji ludowej, budujących pomyślnie nowe życie przy bezinteresownej pomocy narodu radzieckiego i w oparciu o jego historyczne doświadczenia. Coraz nowe sukcesy w swym budownictwie gospodarczym i kulturalnym osiąga masę pracującą NRD.

Zupełnie inna sytuacja panuje w krajach kapitalistycznych, których gospodarka rozdzielana jest przez głębokie sprzeczności, jeszczą gwałtowniejszą w latach rozwojow-

nych. Wtem, że w takim kraju jak USA produkcja przemysłowa w okresie od 1929 do 1939 roku dreptała na jednym miejscu, a jeśli następnie podnosiła się, to jedynie dzięki gwałtownemu zwiększeniu produkcji wojennej podczas drugiej wojny światowej. Później produkcja ta znacznie spadła i podniosła się znów dopiero wskutek rozpętania wojny przeciwko narodowi koreańskiemu i przejścia do wzmoczonego wyścigu zbrojeń. Produkcja przemysłowa Anglii wzrosła w tymże okresie zaledwie o 69 proc., a w szeregu innych krajów kapitalistycznych Europy zachodniej przemysł wciąż jeszcze obraca się wokół poziomu z 1929 roku.

W ten sposób dwie linie rozwoju charakteryzują obraz światowej sytuacji ekonomicznej. Jedną linią — to linia nieprzerwanego wzrostu gospodarki pokojowej w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, gospodarki nieznającej kryzysów i rozwijającej się w interesie maksymalnego zaspokojenia materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa. Drugą linią — to linia gospodarki kapitalizmu, której siły wytwórcze drepcą na miejscu, gospodarki wstrząsanej pogłębiającym się coraz bardziej ogólnym kryzysem kapitalizmu i powtarzającym się wciąż kryzysami ekonomicznymi.

W dalszym ciągu „Prawda” przytacza niektóre dane świadczące o bezlitosnym wyzysku w olomli-

nowych rzesz ludź pracy w krajach kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych, o srożące się tam nędzy i bezrobociu. Z drugiej strony dziennik podkreśla, że dzięki potężnemu rozkwitowi wszystkich gałęzi gospodarki socjalistycznej podnosi się nieustannie dobrobyt mas pracujących ZSRR.

W ciągu ostatnich 28 lat — pisze „Prawda” — produkcja towarów powszechnego użytku zwiększyła się w Związku Radzieckim w przybliżeniu 12-krotnie. Nie może nas jednak zadowolić osiągnięty już poziom tej produkcji. W nieustannej trosce o dobro narodu partia i rząd postawiły sobie jako zadanie niecierpiące zwłoki zdecydowane podniesienie produkcji przedmiotów powszechnego użytku i radykalne zwiększenie w ciągu najbliższych dwóch-trzech lat zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze i towary przemysłowe.

Ten program dalszego podniesienia dobrobytu naszego narodu, przewidziany uchwałami V sesji Rady Najwyższej ZSRR i wresztnego Plenum KC KPZR, jest wytrwale wcielany w życie.

W opublikowanych ostatnio uchwałach Rady Ministrów ZSRR KC KPZR wytyczone zostały konkretne zadania w dziedzinie nieustannego rozwoju handlu radzieckiego, rozszerzenia produkcji i ulepszenia jakości towarów przemysłowych i artykułów spożywczych.

Podpisanie planu

realizacji umowy o współpracy kulturalnej polsko-węgierskiej na rok 1954

WARSZAWA (PAP). W dnioch od 26 do 30 października br. obradowała w Warszawie Polsko-Węgierska Komisja Mieszana dla opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na r. 1954.

Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze.

Plan wymiany kulturalnej między obu krajami został podpisany 26 października br.

Wacław Bondarecki

Dyrektor Ekspozytury Wojewódzkiej CZP Mlecz. w Lublinie

Zwiększona pomoc dla producentów mleka przyniesie wzrost ponadobowiązkowych dostaw

Wykonywanie obowiązkowych dostaw zboża to nie tylko pomoc wsi dla klasy robotniczej, ale również środek zwiększenia pomocy państwa dla wsi. M. in. poza zwiększoną pulą artykułów przemysłowych wieś otrzymuje poważne ilości pasz treściwych, co pozwala na lepsze żywienie inwentarza żywego. Odpowiednia ilość pogłowia zwierząt gospodarskich, racjonalne ich żywienie, podnoszą dochodowość gospodarstw i stwarzają lepsze warunki nie tylko wykonania obowiązkowych dostaw mleka, lecz dostarczenia jeszcze poważnych ilości ponad plan.

Zgodnie z zarządzeniem ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego, od 1 listopada 1952 roku do 30 marca 1953 roku wprowadzono premiowanie paszami treściwymi ponadobowiązkowych dostaw mleka według zasady, że za 100 litrów przeliczeniowych mleka gospodarstwa otrzymywały 40-55 kg pasz treściwych, w zależności od grupy gospodarstwa. Rolnicy otrzymywali pasze w GS na podstawie asygnat wystawionych przez Powiatowe Zakłady Mleczarskie.

W okresie od listopada 1952 r. do kwietnia 1953 r. PZM skupiły około 8 milionów litrów mleka w ramach dostaw ponadobowiązkowych. Zapotrzebowanie pasz na skupioną ilość mleka zostało pokryte przez Okręgowe Zakłady Pasz w 110%, lecz młyny nie zdążyły wykonać go w całości. Brak pełnej realizacji rozdzielników pasz, niewłaściwy rozrzut masy paszowej na powiaty a w powiatach — na poszczególne GS oraz sprzedaż pasz na kontraktację żywności z puli przeznaczonych na premiowanie ponadobowiązkowych dostaw mleka spowodowało, że w miejscach wiosennych bieżącego roku wielu rolników nie mogło otrzymać pasz z braku ich w magazynach GS.

Szczególnie ostry niedobór pasz wystąpił w GS Łopiennik, Rudnik i Ławitawice — pow. Krasnostaw, GS Zemborzycze, Łeczna, Melgiew i Krzczonów — powiat Lublin, w GS Markuszów i Garbów, pow. Puławy oraz w GS Horodło — pow. Hrubieszów. W GS Dzierzkowice, pow. Kraśnik i GS Opole, pow. Puławy, brak było pasz na te akcje już w lutym 1953 roku GS Dzierzkowice otrzymała zaledwie 7,6 tony pasz co stanowiło 30% zapotrzebowania. GS Miedzyrzec posiadała przydział pasz w Rędzynie, jednak nie sprowadzała ich przez 3 tygodnie a na interwencję PZM/odpowiadała, że ma inne, ważniejsze zadania. GS Horodło nie sprowadzała pasz z Hrubieszowa motywując, że transakcja ta jest nieopłacalna z uwagi na wysokie koszty transportu samochodowego. Po 3.1.1953 r. znaczna część GS zażądała od rolników podwyższenia cen za pasze, mimo wyraźnych zarządzeń, że ceny za pasze na mleko dostarczone ponadobowiązkowo pozostają na dotychczasowym poziomie. Opóźniona sprawozdawczość GS, szczególnie w pow. Lublin, Hrubieszów, Chełm i Tomaszów nie pozwalała na sprawne dysponowanie

paszami przez Okręgowe Zakłady Pasz.

W rezultacie tej sytuacji wydawanie pasz zostało przedłużone do 10 maja br. Ponieważ po tym terminie rolnicy jeszcze nie mieli zrealizowanych asygnat paszowych, przedłużono akcję tę do 20.8 br. Ostatnie sprawozdanie i kontrole terenowe stwierdziły, że wszystkie asygnaty wystawione przez PZM zostały w 100 proc. zrealizowane.

Niezależnie od akcji paszowej na kontraktację żywności i inne — rolnicy województwa lubelskiego otrzymali 4852 tony pasz treściwych za ponadobowiązkowe dostawy mleka, po cenach obowiązujących przed 1 stycznia 1953 r. Mimo wspomnianych niedociągnięć, asygnaty paszowe wystawione przez PZM zostały zrealizowane i w ramach tej akcji rozprowadzono znaczną ilość pasz. Jest to poważna pomoc państwa dla gospodarstw i to jak wynika ze sprawozdań — dla gospodarstw małorolnych i średniorolnych, gdyż gospodarstwa do 5 ha otrzymały ok. 55% całej puli pasz, gdyż te gospodarstwa najczęściej dostarczyły mleka w ramach dostaw obowiązkowych.

POMÓWY O OPLACALNOŚCI

Rolnicy, którzy dbają o hodowlę krów i stale podnoszą produkcję mleka, wykonują plany dostaw obowiązkowych oraz dostarczają mleko ponad plan wiedząc, że zbyt mleka na rzecz państwa jest wysoko opłacalny. Na przykład Władysława Bicka z gromady Michów w roku bieżącym wykonała plan roczny i dostarczyła ponad plan 3000 litrów mleka. Za 100 litrów mleka otrzymuje 185 zł plus 55 kg otrąb o wartości wolnorynkowej 125 zł, czyli że za 1 litr mleka wypada jej 3,10 zł. Tę kalkulację potwierdzić mogą inni sprzedający chłopi jak ob. Franciszek Pszczola z gromady Gutanów, który dostarczył ponad plan 12.000 litrów mleka. Również po wykonaniu planu dostarczą mleko ponadobowiązkowo: Józef Zdeb z kolonii Załusze, gm. Niedzwica, ob. Bolesław Szymanek z gromady Zarasów, gm. Bychawa i wielu innych.

Ale są rolnicy, którzy nie wykonują swoich planów tłumacząc się brakiem mleka a równocześnie sprzedają mleko na wolnym rynku w Lublinie. Należą do nich np. Józef Motyl, Michał Sliwiński, Stanisław Bielak, Jan Opaliński, Stanisław Opaliński, Józef Zakrzewski i Antoni Wawrzyszczak z gromady Krupiec, gmina Melgiew. Policzymy z kolei jak im opłaca się ta transakcja.

Ob. Motyl za 1 litr mleka dostarczonego od odległego o 10 km Lublina otrzyma 2,50 zł. Jeżeli do transakcji doliczymy stratę czasu na codzienny dojazd do Lublina, to lepsza opłacalność sprzedaży mleka do Zakładów Mleczarskich jest bezsporna.

PAŃSTWO ZWIĘKSZA POMOC DLA PRODUCENTÓW

W wielu rejonach oddalonych od miast stosowany jest obecnie domowy sposób wyrobu masła. Na kilogram masła zużywa się przy tym sposobie przeciętnie o 4 litry mleka więcej, niż przy przerobieniu mleczarskim. W skali rocznej domowy wyrób masła w naszym województwie daje tysiące jednostek tłuszczowych strat, obniżając równocześnie opłacalność produkcji mlecznej.

W związku z tym zbyt mleka do Zakładów Mleczarskich w bieżącym roku został rolnikom poważnie utrudniony przez rozbudowę sieci punktów skupu, która z 1808 punktów (na 1 maja 1952 r.) wzrosła do 2755 (na dzień 30.8 br.). W tej chwili jeden punkt skupu wypada na 1,4 gromady.

Zagwarantowany zbyt mleka, dogodna sieć skupu, opłacalna cena oraz udostępnienie pasz treściwych wskazuje, że rolnicy winni w większym stopniu niż dotychczas zainteresować się produkcją mleka. Instruktorzy terenowi aparatu CZP Mlecz. Ministerstwa Skupu, rad narodowych i ZSCH winni bardziej pomagać w tym zakresie rolnikom.

Rząd Ludowy kierując się troską o podniesienie produkcji rolnej wprowadził z dniem 15.10 br., a więc 2 tygodnie wcześniej niż w roku ubiegłym, premiowanie paszami treściwymi ponadobowiązkowych dostaw mleka na warunkach z 1952.53 r.

Cały aktyw terenowy winien niezwłocznie wyjaśnić rolnikom cel i doniosłość uchwały Prezydium Rządu o premiowaniu paszami ponadobowiązkowych dostaw mleka. Rolnicy, którzy po 15 października br. ponadobowiązkowo dostarczają mleko do Zakładów Mleczarskich już w listopadzie br. otrzymają z Powiatowych Zakładów Mleczarskich asygnaty na otręby, makuchy, lub mieszanek „B”. Zwiększona kontrola ze strony WZGS i PZGS niewątpliwie nie dopuści do błędów popełnionych przy rozprowadzaniu pasz w poprzedniej akcji i realizacja asygnat paszowych przebiegać będzie właściwie.

Pomoc rządu dla rolnictwa wyrażająca się premiowaniem paszami treściwymi, szczególnie w woj. lubelskim winna znaleźć właściwe zrozumienie wśród pracującego chłopstwa. Zrozumienie to wyrazi się zwiększonymi dostawami mleka w miesiącach jesiennych do punktów skupu powiatowych zakładów mleczarskich.

Zamojskie Zakłady Metalowo-Drzewne mogą jeszcze nie tylko wykonać, ale i przekroczyć plan roczny

Zamojskie Zakłady Metalowo-Drzewne są zespołem składającym się z 9 mniejszych zakładów, z których 5 znajduje się w powiecie zamojskim, 4 zaś w powiecie biłgorajskim. ZZMD produkują kieraty dla wsi oraz meble metalowe i drewniane, wykonują też reperacje maszyn rolniczych dla indywidualnych gospodarzy. Ogółem 25 proc. produkcji poświęcone jest wyłącznie dla wsi, a 75 proc. służy potrzebom mieszkańców miast i wsi zaopatrując rynek w niezbędny asortyment meblowy.

Do tych zakładów dołączony został zakład przetwórstwa owocowego i wód gazowych w Józefowie. Fabryka w Józefowie należałoby raczej dołączyć do jakichś zakładów przetwórstwa spożywczego, a nie do Zakładów Metalowo-Drzewnych. Struktura przedsiębiorstwa metalowego różni się bardzo od spożywczego, nie mówiąc już o tym, że i kierownictwo, którego specjalnością jest produkcja metalowa niewiele zna się na produkcji środków spożywczych. Zakład w Józefowie obciąża poważnie ZZMD i utrudnia im wykonanie w 100 proc. planu rocznego.

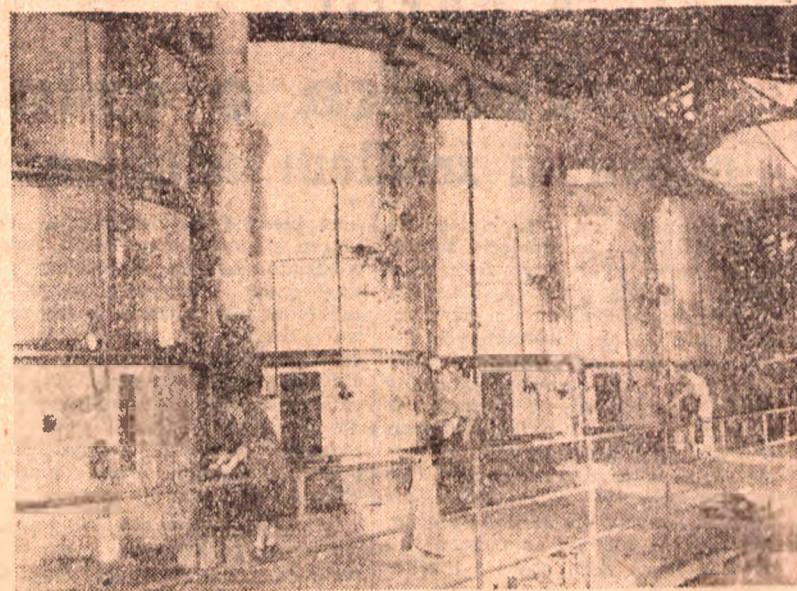
Analizując plany operatywne WZPT przesłane do ZZMD dochodzi się do wniosku, że są one co najmniej nierealne. W miesiącach letnich na przykład, kiedy zapotrzebowanie na wodę sodową jest największe, WZPT wyznaczał mniejszy limit produkcji: na II kwartał bieżącego roku — 5.340 litr. wody sodowej; w III kwartale — 5.000 litr.; a w IV kwartale, gdy na wodę gazową jest mniejszy popyt, WZPT poleca wyprodukować aż 10.000 litrów.

Dyrekcja ZZMD widząc niesłuszność tego planu postanowiła skorygować go a środki finansowe przeznaczone na produkcję wody gazowej zużytkować dla zwiększenia produkcji bardziej potrzebnego w chwili obecnej asortymentu np. kieratów. WZPT jednak nie zatwierdził zmian proponowanych przez Dyrekcję ZZMD i wobec tego trzeba będzie wyrabiać wodę gazową, które prawdopodobnie będą czekać na odbiorców do przyszłego sezonu letniego. Takie stanowisko WZPT musi budzić poważne zastrzeżenia.

Drugą sprawą, która utrudnia Zamojskim Zakładom Metalowo-Drzewnym realizację planów jest słabe prosperowanie Zakładu Nr 4 znajdującego się w Zamościu przy ul. Błonie Nr 15. Obiekt ten wymaga całkowitego remontu. W miesiącach letnich Zamojskie Zakłady Metalowo-Drzewne produkują tam aparaty i owadobójczą. Jesienią i w porze zimowej praca jest tam niemożliwa. Przez trzy czwarte roku zakład ten jest nieczynny, a WZPT nie może znaleźć funduszy na remont tego obiektu. Czy naprawdę nie można znaleźć wyjścia z tej sytuacji?

Ale na tym nie kończą się jeszcze kłopoty ZZMD. Zamojskie Zakłady Metalowo-Drzewne posiadają tylko jeden samochód ciężarowy. Jak na 9 zakładów jest to trochę za mało. Koniecznym potrzebnym jest tam

Coraz więcej cukru dla miast i wsi



Tegoroczna kampania cukrownicza rozwija się pomyślnie. Na apel cukrowni „Strzelin” odpowiedziały wszystkie cukrownie w kraju. Ogółem w ciągu tegorocznej kampanii cukrownie dadzą około 1009.000 ton cukru, a więc dwukrotnie więcej, aniżeli w roku 1938 (491 tysięcy ton). Jednym z największych i najnowocześniejszych zakładów, jest cukrownia w Sokółowie Podlaskim. Załoga jej przekroczyła już sine długofalowe zobowiązania. Na zdjęciu: fragment wielkiej hali produkcyjnej cukrowni w Sokółowie Podlaskim. (CAF — fot. Zdz. Wdowiński)

przynajmniej jeszcze jeden cłannik i dwie przyczepy. WZPT winien i o tym pomyśleć. Do produkcji mebli giętych często brak jest załozde ZZMD wkrętek metalowych i deszczek siedzeniowych. Materiał ten ZZMD zdobywają z trudem w drodze wymiany. Na los szczęścia nie zawsze można liczyć. Dlatego też WZPT winien postarać się o usprawnienie zaopatrzenia dla ZZMD.

Mimo tych trudności praca w ZZMD idzie dobrze. Średnia procentowa za sierpień i wrzesień wykazuje, że załoga w realizacji planów pnie się ku górze, walcząc o wzrost produkcji. Ślusarnia w sierpniu wykonała plan w 113 proc.; odlewnia w 205,3 proc.; stolarnia w 202,9 proc. We wrześniu ślusarnia zrealizowała 184 proc. planu; odlewnia 213,2 proc.; stolarnia zaś 217,4 proc. Plan roczny 1953 r. ZZMD do dnia 30 września zrealizowała w 74 proc. w cenach niezmienionych. Pozostało więc jeszcze do pełnej realizacji planu rocznego 28 proc.

Istnieje więc całkowita możliwość nie tylko wykonania przez załogi ZZMD planu rocznego, ale i jego przekroczenia. Świadcza o tym dane procentowe wykonania norm przez poszczególnych pracowników. I tak formierz Stanisław Kot w sierpniu wykonał 329,8 proc. normy, formierz Michał Such 317,7 proc.; Michał Kowalski 210,3 proc.; ślusarz Protazy Taras zrealizował swe zadania w sierpniu w 453 proc., ślusarz Jan Rezier w 447 proc., Stanisław Pasieczny w 310 proc. Ze stolarzy wyróżnili się w sierpniu: Marcin Garjeta, który wykonał 469 proc. normy i Zdzisław Szewczuk — 304 proc. normy. We wrześniu na wyróżnienie zasłużyli ślusarze: Jan Duda, Ryszard Czarniecki, Mieczysław Łata i Jan Rezier, którzy realizowali przeciętnie normy w 225 do 269 proc. Z formierzy najbardziej ofiarnie pracowali we wrześniu dwaj bracia — Michał i Antoni Such, wyrabiający przeciętnie od 321 proc. do 350 proc. normy. W stolarni wyróżnili się: Edward Szewczuk, Tadeusz Taran i Józef Batalla — wyrabiający od 447 proc. do 466 proc. normy.

Obok tych przodujących byli jednak i tacy, którzy nie wykonywali swych zadań. We wrześniu Dyrekcja ZZMD musiała zwolnić z pracy 5 ślusarzy i 1 formierza za niewywiązywanie się ze swych obowiązków. Ludzie ci byli ciężarem dla załogi, hamowali tempo pracy Zakładów. Fakt ten stanowi ciemną plamę ZZMD i dowodzi słabości pracy polityczno-usługodawczej wśród robotników.

Ludźmi tymi należało się zaopiekować, przekonać ich i zachęcić do właściwej pracy. Organizacja partyjna i związkowa oraz koło ZMP miały tu szerokie pole do działania. Nic jednak nie zrobili. Dość liczne koło ZMP w Zamojskich Zakładach Metalowo-Drzewnych pracuje słabo. Brak aktywności nie można tłumaczyć ciężkimi warunkami lokalowymi, gdyż przy odrobnie inicjatywy i dobrych chęciach można temu zaradzić. Należałoby poro-

zumić się z kierownictwem pobliskiej Spółdzielni Pracy „Beton”, posiadającej świetlicę, która z pewnością wypożyczy swój lokal, by koło ZMP mogło urządzać zebrania, odczyty, czy narady aktywu, Organizacja partyjna przy ZZMD przejawia również słabą pracę polityczną. Sekretarz egzekutywy jest równocześnie kierownikiem Zakładu Nr 1 ZZMD. Pomijając już to, że pełniąc dwie tak odpowiedzialne funkcje nie może podjąć pracy, całkowicie niesłuszną jest, by kierownik był jednocześnie sekretarzem egzekutywy. W takiej sytuacji organizacja partyjna nie może oczywiście należycie spełniać swych zadań. Sprawa ta musi się zająć KM PZPR i dopomóc towarzyszyom z ZZMD we właściwym jej rozważeniu. WZPT zaś winien otoczyć większą niż dotychczas opieką Zamojskie Zakłady Metalowo-Drzewne.

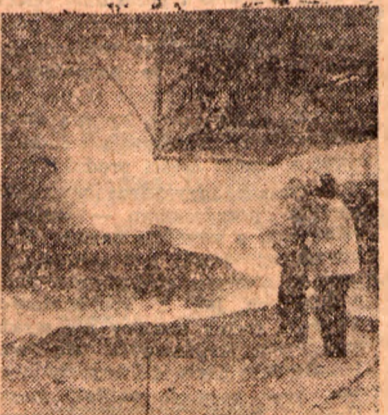
S. O.

Chłopi korzystają ze zwolnienia od miarek i odsypów



Coraz więcej powiatów melduje o wykonaniu 90% tegorocznego planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa. We wszystkich tych powiatach ci chłopi, którzy dostarczyli państwu całą ilość wyznaczonego im do odstawy ziarna z tegorocznych zbiorów zwolnieni są z miarek i odsypów oraz korzystają z prawa sprzedaży swoich nadwyżek zboża i przetworów zbożowych na wolnym rynku. Na zdjęciu: małorolny chłop z gromady Królówiec pow. Mińsk Mazowiecki (woj. warszawskie) Bolesław Zak (z lewej) przyciągnął zboże do przemiału. Ze względu na to, że powiat jego został zwolniony od miarek i odsypów, a on sam wykonał w 100% swój roczny plan odstawy zboża — płaci gotówką za przemiał magazynierowi Stefanowi Młoduchowskiemu. (CAF — fot. Piętkowski)

HUTA „POKÓJ” REALIZUJE ZOBOWIĄZANIA PAŹDZIERNIKOWE



Ministerstwo Hutnictwa wykonało plan za III kwartał w 106%. Do tego sukcesu wnie przyczyniła się huta „Pokój”, jedna z produkujących hut, której wielkopięcownicy już w dniu 23 br. wykonali zobowiązania podjęte dla uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej. W ramach podjętego zobowiązania wielkopięcownicy wyprodukowali ponad plan 810 ton surowki. Na zdjęciu: spust surowki. Pierwszy od prawej — mistrz August Busz. (CAF fot. Seko)

Z życia partii

Troska o człowieka głównym źródłem osiągnięć PGR Michalów

Przyjemnie jest popatrzeć na PGR Michalów w powiecie zamorskim. Jadąc od strony Szczepieszyna z daleka widzi się bielejące, schludne zabudowania na ciemnym tle parku. Obok dawniejszych zabudowań jak muchomory w lesie czerwienia się nowopobudowane domki mieszkalne. Mieszkańcy w nich ci, co własną pracą doprowadzi doładu zdewastowane w czasie wojny gospodarstwo, uczynili je przodującym w całym województwie. Wystarczy spojrzeć na starannie zaorane zagony, na ciemną run wschodzących zbóż, aby się przekonać, że każda praca wykonana tu jest w terminie i starannie. Taki sam ład i porządek panuje w obiektach. Gdzie rzucić okiem spostrzeżają się troskę o dobro państwowe.

O sukcesach załogi PGR dowiadujemy się od księgowego tow. Dzielwulskiego.

— Plany u nas — opowiada z dumą — są rokrocznie przekraczane. W tym roku zbiór okopowych mieliśmy o 35 proc. wyższy niż było planowane, a plan w zbożu przekroczyliśmy o 15 proc. Na przykład na planowane 20 q pszenicy zebrałiśmy po 22 q, owsa na planowane 22 q zebrałiśmy po 27 q. Jedyne żyto nie dopisało nam w tym roku, zebrałiśmy po 18 q z ha tak jak było planowane.

Jeśli chodzi o hodowlę bydła, to plan dostawy mleka wykonaliśmy już w 106 proc. Wydajność mleka stale wzrasta. Mamy tu jedną „przodownicę“: nazywa się „Armatą“, od której w ubiegłym roku udojono 5930 litrów mleka, a w tym roku do pierwszego października udojono od niej już 4286 l, mimo, że chorowała na przyszczyce.

Osiągnięcia te — kończy tow. Dzielwulski — to główna zasługa załogi. Dzięki temu, że nasz PGR wykonuje plany zbiorów, robotnicy mają prawo pełnego wykupu zboża po cenach urzędowych. I to jest również bodźcem do tego, by robota była wykonywana jak najlepiej. Do podniesienia zarobków przyczyniły się nowe normy. Obecnie każdy pracownik zarabia od 5 do 15 złotych dziennie więcej niż na starych normach. Ci, którzy przekraczają normy zarabiają ponad 50 złotych dziennie. A takich u nas nie brak.

Faktycznie w PGR Michalów nie brak ludzi, którzy zrozumieli, że dobrobyt mogą osiągnąć jedynie swoją własną pracą. Zrozumieli to pomogli im organizacja partyjna licząca dzisiaj już 27 członków i 2 kandydatów. Sekretarzem podstawowej organizacji jest tow. Garbata, zarazem brygadziście polowy, którego codziennie po pracy można spotkać w kancelarii, jak się naradza z kierownictwem. Zagadnieniami produkcyjnymi żyje cała organizacja partyjna. Nie ma sprawy, której by na swoim zebraniu organizacja partyjna nie rozważała. Czy to w czasie żniw, czy omłotów, wykopków czy siewów omawia się przygotowania, krytykuje zauwa-

żone błędy i niedociągnięcia, wyznacza się członkom partii odpowiedzialne zadania. Największym osiągnięciem, źródłem wszystkich sukcesów jest to, że za każdą sprawą widzi się żywego człowieka, jego potrzebę i troski. Nie ma zebrania organizacji partyjnej, na którym obok zagadnień produkcyjnych nie poruszano by takich spraw, jak remonty mieszkań, przydzielanie premii, dyscyplina pracy, moralne oblicze załogi itp.

W zakresie walki o zdrową postawę załogi, podstawowa organizacja partyjna przejawia dużą czujność. Brygadziście tow. Edward Sagan za pijaństwo zdjęty został ze stanowiska, a sprawa jego będzie rozpatrzona na najbliższym zebraniu. Dyrektor zespołu — Gordon za niemoralne prowadzenie się wykluczony został jednomyślnie z szeregów partii i podstawowa organizacja wystąpiła z wnioskiem o zdjęcie go ze stanowiska.

Organizacja partyjna w Michalowie dba również o to by potrzeby kulturalne załogi były zaspokajane. W pięknie urządzonej świetlicy codziennie można miło spędzić wieczór nad książką, lub też przy grze towarzyskiej w szachy, warcaby itd. Od czasu do czasu zagląda tu kino oblawdowe.

Organizacja partyjna interesuje się potrzebami załogi, dba o to, aby każdy robotnik miał sprawiedliwe ocenione prace, wgląda w jego warunki żytowe, stwarza mu możliwości pożytecznego spędzenia czasu na pracę. Dlatego też w Michalowie robotnicy czują, że pracują dla siebie i dla swego dobra, dlatego też wysoko przekraczają normy. Istnieje tu na szeroka skalę rozwinięte współzawodnictwo indywidualne.

W grupie polowej prawie wszyscy przekraczają normy. Np. Janina Szydych i Maria Ładniak wyrabiają przeciętnie po 167 proc. normy. Feliks Józwiak i Władysław Kryk po 163 proc. itd. Podobnie jest w grupach hodowlanych, fermiarskich i ogrodniczych. Na czele zaś kroczą członkowie partii jak tow. Bronisław Matysiak, Czesław Gąbka i inni. Oni to własnym przykładem zachęcają bezpartyjnych do przodownictwa.

Najlepsi i najofiarniejsi z załogi wstępują do partii. Ostatnio przyszedł do partii 2 przodujących ZMP-owców, Marian Iwańczuk i Józef Matwiejczuk. Na najbliższym zebraniu będzie rozpatrzona sprawa przyjęcia na kandydata wyróżniającej się w pracy sezonowej robotnicy Władysławy Maciuty.

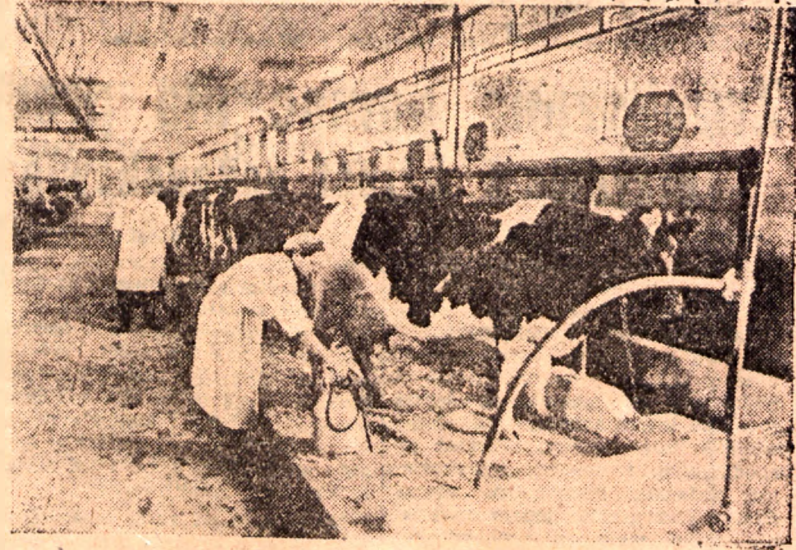
— W pracy partyjnej wyróżniają się towarzysze: Jan Kościak, Władysław Iwańczuk, Tadeusz Bochenek i Czesław Dzielwulski — mówi sekretarz tow. Garbata. — Dużo nam pomaga szkolenie partyjne, którym będzie teraz objętych 23 towarzyszy. Niewątpliwie pomoże nam to w naszej pracy, przyczyni się do nowych osiągnięć, do usunięcia braków, a tych jeszcze

mamy sporo. Choćby to, że nie potrafiliśmy nauczyć kolektywnej pracy rady zakładowej. Niedostateczny jest jeszcze udział w pracy koła ZMP, które dopiero ostatnio uaktywniło się.

Największym osiągnięciem organizacji partyjnej jest to, że potrafiła wpoić w załogę przekonanie, że praca stwarza dobrobyt, stworzyć jak najodpowiedniejsze warunki do wykonania zadań produkcyjnych, jednym słowem wcielić do planem człowieka pracy i troszczyć się o jego sprawy.

Organizacja partyjna na dotychczasowych osiągnięciach nie poprzestanie, będzie walczyła o dalszy wzrost produkcji rolnej, o dalszy wzrost świadomości załogi.

J. rz



W sowchozie „Gorki II“ na wysokim poziomie stoi hodowla bydła. Znajduje się tu 150 krów. W roku ubiegłym otrzymano przeciętnie 6.226 kg. mleka od każdej krowy, zaś w ciągu 8 miesięcy br. przeciętny udój wynosił 4.123 kg. Wśród bydła sowchozowego znajdują się krowy dające od 7 do 10-ciu tysięcy kg. mleka rocznie.

Rozmawiamy z czytelnikami

Jasna, szeroka droga

„W naszej wsi — pisze nam czytelnik — kulacy puścili pogłoskę, że jak teraz każę się dbać o interesy indywidualnych gospodarzy, to nie będzie się już zakładać nowych spółdzielni. Jak naprawdę przedstawia się ta sprawa?“

Partia i rząd, stojąc twardo na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego, troszczą się o pracującego chłopca. Państwo dostarcza mu maszyn, narzędzi rolniczych, materiałów budowlanych, nawozów sztucznych, nasion kwalifikowanych, udziela kredytów, porad agronomicznych i weterynaryjnych, przeprowadza melioracje, rozbudowuje się ośrodki maszynowe. Wszystko to są środki zmierzające do tego, by chłop dla własnego dobra i w interesie narodu osiągał coraz większe plony, rozwijał hodowlę, uruchamiał kryjące się w jego gospodarstwie olbrzymie rezerwy wydajności.

Czy jednak w warunkach istnienia drobnotowarowej gospodarki możliwe jest zapewnienie chłopu pełnego dobrobytu i kultury, całkowite uniezależnienie małorolnego i średniorolnego od wyzysku kulackiego? Czy możliwe jest pełne zaspokojenie w produkty rolne wciąż rosnących potrzeb naszej gospodarki narodowej i ludzi pracy miast i wsi polskich?

Nie, nie jest to możliwe.

Wiemy jak wspaniale rozwija się u nas socjalistyczny przemysł, jak szybko wzrasta jego produkcja. Dzięki opiece państwa rośnie też i produkcja rolna, ale — w znacznie powolniejszym tempie. Rolnictwo wyraźnie nie nadąża za przemysłem. A przecież wraz z rozwojem przemysłu rosną szeregi klasy robotniczej zasilane przez chłopskich synów. Trzeba ich nakarmić, trzeba zaspokoić coraz większe zapotrzebowanie przemysłu na surowce. Całkowicie podobać temu zadaniu gospodarstwa indywidualne nie jest w stanie. Może uczynić to jedynie spółdzielczość. Jedynie spółdzielczość produkcyjna stwarza nieogran-

iczone perspektywy wzrostu wydajności rolnictwa. Jedynie ona pozwala w pełni wykorzystać nowoczesne maszyny rolnicze. Jedynie ona pozwala posługiwać się na wielką skalę nowoczesnymi metodami uprawy i hodowli, wprowadzić prawidłową organizację pracy.

Oto dlaczego dwadzieścia kilka lat temu w ZSRR chłopci pracujący przy poparciu robotników przystąpili do socjalistycznej przebudowy wsi. A rezultaty? Tam, gdzie był ocean drobnych, zacofanych zagrod, na miejscu głodnej i ciemnej wsi, która nie znała radości, nie znała ludzkiego życia, widzimy produkujące rolnictwo świata, rolnictwo wyposażone w olbrzymią ilość najdoskonalszych maszyn, dzięki którym zmechanizowano uprawę roślin, sprzęt zbiorowy, przygotowanie pasz i inne prace. Widzimy światło elektryczne nie tylko w domach, lecz nawet w chlewniach. Widzimy kina, szkoły, żłobki i teatry, biblioteki i laboratoria kolejowe.

Oto dlaczego państwa demokracji ludowej czerpią ze skarbnicy doświadczeń radzieckiego budownictwa socjalizmu na wsi.

Weźmy dla przykładu choćby sytuację rolnictwa w bratnim kraju demokracji ludowej — Bułgarii. Przed wojną był to kraj krzyczącej nędzy chłopskiej, kraj zacofanych, karłowatych gospodarstw biedniackich, które stanowiły 53 proc. wszystkich gospodarstw chłopskich.

Jeszcze w roku 1945 w rolnictwie bułgarskim stosowano ponad 450 tys. soch i poniżej 450 tysięcy plugów. A teraz jest to kraj przodujący w zmechanizowanym rolnictwie zespołowym. Dziś dawni biedacy mają pełne stodoły zboża na własny użytek. Więcej: produkują ogromną ilość zboża towarowego, sprzedawanego na rynku. Z sektora socjalistycznego, obejmującego 81 proc. obszaru uprawnego kraju, pochodzi przeszło 72 proc. państwowych dostaw zbożowych.

A w Polsce? Mamy już przeszło 8 tys. rozwijających się spółdzielni produkcyjnych. Większość z nich pracuje dobrze. Przeciętne plony zbóż są tam o 25 proc. wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych, dochody członków — wyższe niż dochody indywidualnie gospodarujących chłopów. A przecież możliwość ich są jeszcze o wiele większe.

Jak wygląda wobec tych wspaniałych perspektyw kulacka bajdurzenie o rzekomym zahamowaniu ruchu spółdzielczego? Chcieliby tego nasi wrogowie. To ich marzenie — aby wrócił koszar niewolny kulacko-obzarniczej, aby wrócili dworskie czworaki, wrócila ruina średniorolnego chłopca, dzielącego ziemię między dzieci, wrócilo bezrobocie i głód ziemi. To ich marzenie — aby chłop znów zaczął się ówłozić w szlono dzielenia zapalek na czerwono, aby nafta i sól zaawansowały do rangi artykułów „luksusowych“... Zrezygnować ze spółdzielni — to zrezygnować z traktorów na rzecz chłopskiego siewka, starego pluga. To zrezygnować z trwałego dobrobytu i kultury, siły i wielkości naszej ojczyzny, z socjalizmu.

Edmund Poławski

Główny inżynier Zakładów Obuwia Im. M. Buczka

Jak załoga Zakładów Obuwia im. M. Buczka walczy o jakość produkcji

Najważniejszym zadaniem jakie postawiła sobie w chwili obecnej nasza załoga, to walka o jakość produkcji. Wiemy, że o jakość produkcji nie walczy się tylko na naradzie roboczej lub konferencji, walkę o nią trzeba toczyć codziennie.

Jeszcze w marcu po wydaniu w związku z brakerobstwem dekretu przez Radę Państwa zakład nasz odbył naradę partyjno-gospodarczą, na której wysunięto szereg wniosków i wytycznych mających na celu podniesienie jakości produkcji. Narada ta stała się przełomem w naszej pracy. Wprowadziliśmy nowy system montażu obuwia, przeprowadziliśmy szeroką akcję wyjaśniającą, że każdy robotnik rozumiał, że dobrze wykonana przez niego operacja stanowi gwarancję uzyskania wymaganej jakości produkcji.

Czujności naszej załogi, jej ofiarności w realizacji trudnych zadań oraz wzrostowi poczucia odpowiedzialności przed partią i narodem zawdzięczamy nasze osiągnięcia na

odcinku wzrostu jakości produkcji. Każdy nasz pracownik zdaje sobie dobrze sprawę z tego dla kogo produkuje, że obowiązkowo jego jest oddawanie wyrobów jak najlepszej jakości. Toteż w roku bieżącym dwukrotnie zmniejszono planowaną ilość produkcji II gatunku i wynosi ona obecnie tylko 2%.

Do podniesienia jakości naszej produkcji w dużej mierze przyczyniło się współzawodnictwo pracy prowadzone pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku“ oraz zorganizowanie kontroli społecznej. Walcząc o jakość produkcji szukamy źródeł błędów w poszczególnych działach poprzez wnikliwą analizę, stosowanie szerokiej krytyki i samokrytyki i czynimy wszystko, by błędy te nie powtórzyły się.

Żeby z każdym dnem zwiększać produkcję pierwszego gatunku załoga nasza postanowiła: rytmicznie wykonywać plany, gdyż wpływa to na jakość obuwia;

— zwrócić szczególną uwagę na

dział wykańczalni, od której zależy nadanie estetycznego wyglądu obuwiu;

— zwrócić baczniejszą uwagę na park maszynowy, którego stan w poważnej mierze wpływa na jakość produkcji;

— wzmocnić jeszcze bardziej kontrolę techniczną, jak też rozszerzyć kontrolę społeczną;

— zwrócić baczniejszą uwagę na szkolenie przywzrostkowe robotników oraz likwidację „wąskich gardeł“ w produkcji;

— poprzez dział zaopatrzenia troszczyć się o właściwe surowce i materiały;

— wykorzystać jeszcze bardziej narady robocze dla szukania możliwości usuwania trudności na drodze do uzyskania jak najlepszej jakości produkcji.

Wierzmy, że tak pojęta sprawa przez załogę, realizacja słusznych postanowień zagwarantuje nam pełne wykorzystanie postawionych przed nami zadań.

Tego się nasi wrogowie nie doczekają. Niech się nie ludzą emigracyjne wypędki, usychające z tęsknoty za utraczonymi, obszarnymi majątkami i nastani przez nich agenci, niech nie ludzą się ich sprzymierzeńcy kulacy — spekulanci. Naród polski, który przełamując trudności zwycięsko kroczy drogą nowego życia, nigdy nie pozwoli zawrócić się z tej drogi.

Oczywiście, dobrowolne przejście podstawowej masy chłopstwa, a nie tylko chłopów produkcyjnych, na tory spółdzielczości produkcyjnej — nie jest sprawą dni, Wiemy, że wszystko, co nowe i postępowe, a trudem toruje sobie drogę w życiu. W ubiegłym stuleciu, kiedy budowano pierwsze koleje wsteczniczy rozpowszechniali pogłoski, że po ziemi chodzą antychryści, że jego studzy wpręgają do żelaznych wozów zionącego ogniem i dymem diabła z gorącymi ślepiami. Czy jednak zdołało to zahamować triumfalny marsz postępu? To, co służy człowiekowi, zawsze zwycięża.

Toteż widzimy, że coraz szerzej masy pracującego chłopstwa przekonnają się o korzyściach, jakie daje zespołowa gospodarka chłopu i państwu. Nie dają one posłuchu kulackim plotkom, coraz liczniej garną się do uspołecznionych form gospodarki. Dlatego to państwo nasze, przychodząc z coraz większą pomocą chłopom gospodarującym indywidualnie, przejawia jednocześnie jak największą troskę o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Wypacza politykę partii niektóre terenowe instancje partyjne oraz rady narodowe, które traktując gospodarke indywidualną i spółdzielczość oddzielnie, nie widząc związku między tymi formami gospodarki, zbyt mało troszczyły się o podniesienie produkcji i dochodowości gospodarstw małego i średniorolnych, o materialne zainteresowanie gospodarza indywidualnego w rozwoju produkcji. Nie brały one pod uwagę faktu, że — jak mówił towarzyszy Bierut na VII Plenum — „centralnym problemem spójnej gospodarczej między miastem a wsią jest dziś i pozostanie jeszcze na długi czas drobnotowarowe gospodarstwo indywidualne milionowych mas chłopskich“, że gospodarstwa indywidualne obejmują u nas dziś 82 proc. ziemi ornej, karmią swych właścicieli i dostarczają ludności miast znacznej części produktów.

Jeden cel przyswieca wszystkim naszym poczynaniom — troska o człowieka, o szczęście narodu. Przejawem tej troski jest zarówno pomoc w rozwoju gospodarstw indywidualnych, jak i spółdzielczych. Te dwie formy pomocy nie wykluczają, lecz wspomagają się wzajemnie. Kto nie widzi tego związku, ten nie rozumie polityki naszej Partii i Rządu, ten nieuniknienie popełnia niewybaczalny błąd. Stąd wniosek: jedna jest niezawodna droga rozwoju naszego rolnictwa. Jest nią jednoczesna i nierozdzielna walka zarówno o to, by podnieść na wyższy poziom gospodarstwa indywidualne małorolnych i średniorolnych chłopów, jak i o to, by z każdym dniem rosta licznie i umacniała się zespołowa, socjalistyczna gospodarka na wsi.

Oto jasna i szeroka droga do szczęścia i dobrobytu wsi i miast polskich, do potęgi naszej ojczyzny.
D. Trylewicz

W. Gonczarow

Red. gazety „Moskowskaja Prawda”

Jak »Moskowskaja Prawda« realizuje więz z masami

Jednym z podstawowych warunków pomyślnego wykonania zadań, jakie mają do spełnienia dzienniki radzieckie, jest wciąganie do współpracy z redakcjami szerokiego aktywu autorskiego spośród robotników, chłopów, inteligencji, umacnianie łączności redakcji z szerokimi rzeszami ludzi pracy.

Formy łączności redakcji z czytelnikami są różnorodne. Jedną z nich są listy ludzi pracy. Nieprzerwany potok napływających do redakcji listów świadczy o olbrzymim autorytecie prasy radzieckiej. Za pośrednictwem listów przejawia się społeczna aktywność ludzi pracy, ich troska o dobro ojczyzny.

Dziennik obwodowy „Moskowskaja Prawda” otrzymuje codziennie około 200 listów. Najważniejsze z nich redakcja publikuje w całości na łamach dziennika. Oprócz tego, część listów poruszających istotne problemy, ukazuje się w rubryce „Z poczty redakcyjnej”. Regularnie zamieszczane są też tematyczne przeglądy listów.

Listy wykorzystywane są również w postaci informacji na pierwszej kolumnie dziennika w stałej rubryce. „W stolicy i obwodzie” lub służą jako materiał do felietonów i artykułów wstępnych. Listy, których redakcja nie ma możliwości wykorzystać w dzienniku, kierowane są celem załatwienia poruszanych w nich spraw do odpowiednich instytucji.

Dzienniki radzieckie są trybuną przodujących doświadczeń. Wszystko, co nowe, postępowe, co rodzi się w toku współzawodnictwa socjalistycznego, znajduje odbicie na ich szpaltach. Dążymy nieustannie do tego, by doświadczenia przodujących ludzi radzieckich uczynić własnością szerokich mas. Przytoczmy

przykład zaczerpnięty z naszej praktyki.

W sierpniu nadszedł do redakcji list z Kurowskiego Kombinatu Włókienniczego (w obwodzie moskiewskim), opisujący, w jaki sposób załoga zakładów walczy o zwiększenie wydajności pracy. Redakcja wydelegowała do fabryki swego korespondenta. Po zapoznaniu się z doświadczeniami kombinatu, dziennik przekazał je czytelnikom. Następnie opublikowany został artykuł wstępny oraz zobowiązania załogi kombinatu. Robotnicy Kombinatu Kurowskiego postanowili zmechanizować szereg procesów pracochłonnych, aby — po odpowiednim przeszkoleniu — przesłać znaczną liczbę robotników, zatrudnionych dotychczas przy czynnościach pomocniczych, do produkcji zasadniczej.

Po zanalizowaniu możliwości, jakie kryją się w tej nowej organizacji pracy, załoga kombinatu zobowiązała się podnieść wydajność pracy w drugiej połowie br. o 3%, a w 1954 r. — o 10% oraz zmniejszyć w roku bieżącym koszty własne produkcji o dwa miliony rubli.

Za pośrednictwem swych korespondentów redakcja przyczyniła się do tego, że Inicjatywa pracowników Kombinatu Kurowskiego podjęta została w innych zakładach produkcyjnych Moskwy i obwodu moskiewskiego. Dziennik zamieszczał systematycznie informacje z zakładów przemysłowych, których załogi poszły za przykładem pracowników kombinatu.

W redakcji odbyła się następnie narada przedstawicieli zakładów włókienniczych obwodu moskiewskiego, na której podsumowano wyniki współzawodnictwa o mechanizację procesów pomocniczych.

Żaden zespół redakcyjny, niezależnie od swych kwalifikacji, nie byłby zdolny bez aktywu autorskiego wszechstronnie odzwierciedlać życia kraju. Oto dlaczego redakcja każdego dziennika uważa za jedno ze swych najważniejszych zadań wciąganie do współpracy z gazetą szerokiego aktywu poza redakcyjnego, wychowywanie nowych kadr korespondentów robotniczych i wiejskich. Gdy przegląda się stronicę jakiegokolwiek gazety radzieckiej, rzuca się w oczy, że większość artykułów wyszła spod pióra pracowników różnych gałęzi gospodarki i kultury. Przeważająca większość tych artykułów nie nadchodzi do redakcji samorzutnie, lecz jest owocem pracy redakcji z autorami, polegającej na wspólnym ustalaniu tematu i planu artykułów, na pomocy w ich publicystycznym ujęciu.

Skuteczną formą współpracy redakcji dziennika z pozaetatowymi autorami są tzw. raidy, kontrole społeczne. Raid jest to masowa kontrola przez brygady korespondentów robotniczych i wiejskich przebiegu kampanii gospodarczych. Na czele brygad, stoją zazwyczaj pracownicy redakcji. Redakcja dziennika „Moskowskaja Prawda” skontrolowała np. za pośrednictwem swych brygad przebieg wykopków ziemniaków w kolchozach obwodu, przebieg budowy szeregu instytucji kulturalnych i ośrodków lekarskich. Wnios-

ki tych brygad publikowane są zazwyczaj na łamach dziennika. Terenowe organa partyjne i gospodarcze podejmują na tej podstawie odpowiednie kroki.

Dobre wyniki daje również inna forma współpracy — zespołowe korespondencje gazet rejonowych i gazet zakładowych poszczególnych fabryk, nadsyłane do gazet obwodowych. W takich wypadkach zespół redakcyjny wspólnie ze swoim aktywnym bada pewne zagadnienia i naświetla je w gazecie obwodowej, podpisując materiał: „Korespondent zespołowy”.

Na zakończenie wymienić należy jeszcze jedną formę więzi redakcji z masami, a mianowicie — listy otwarte załóg współzawodniczących ze sobą zakładów produkcyjnych.

Na łamach dziennika „Moskowskaja Prawda” korespondencje taką prowadził m. in. załoga moskiewskiej fabryki „Oswobodźnij Trud” i leningradzkiego kombinatu włókienniczego im. Thaelmanna.

Gazeta nasza ukazuje się w nakładzie 300 tys. egzemplarzy. Dzień w dzień rozmawia ona z dużym kręgiem czytelników. Jest to bardzo wymagające audytorium. Do wystąpienia przed tym audytorium staraliśmy się wciągnąć nasz aktywny — nowatorów produkcji, pracowników partyjnych i państwowych, inteligencję — stałe pamiętając o tym, że siła prasy radzieckiej tkwi w jej ścisłej łączności z aktywnym autorskim, z szerokimi kołami czytelników.

Z frontu współzawodnictwa przedpaździernikowego w ZSRR

WZROST PRODUKCJI ODZIEŻY I OBUWIA W STALINGRADZIE

W stalingradzkich przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego coraz szerzej rozwija się współzawodnictwo na cześć Wielkiego Października. Wyprodukować jak najwięcej pięknej, trwałej odzieży i obuwia — oto jedynym dążeniem załóg tych przedsiębiorstw.

Z powodzeniem pełni Warte Październikową Fabryka Odzieżowa im. 8 Marca. W ciągu 9 miesięcy br. pracownicy fabryki dali znaczną ilość ponadplanową produkcję, obniżając jednocześnie koszty własne produkcji o 4%. Fabryka nieustannie podnosi jakość wyrobów — w ciągu ubiegłych 3 miesięcy 98% wyprodukowanych ubrań stanowiła produkcja pierwszego gatunku.

Dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej fabryka zobowiązała się wykonać przedterminowo 10-miesięczny plan produkcji globalnej i dać wiele wyrobów ponad plan.

Znaczne sukcesy we współzawodnictwie przedpaździernikowym osiągnęła Fabryka Odzieżowa im. Krupskiej. Plan 9-miesięczny wykonany został z nadwyżką. Na sezon jesienno-zimowy przygotowano 10 nowych modeli odzieży z tkanin welnianych i jedwabnych.

OŚIĄGNIĘCIA PRZEDSIĘBIORSTW LOTWY

Załogi przedsiębiorstw lotewskich nadsyłają meldunki o przedterminowym wykonaniu planu październikowego. Daleko poza granicami

Lotwy znana jest produkcją rybkowej fabryki „Kompessor”. Po wykonaniu planu 10-miesięcznego fabryka podjęła rozszerzone zobowiązania, w których realizacji bierze udział cały bez wyjątku załoga. Młodzi robotnicy oddziału mechanicznego zobowiązali się wyprodukować ponadplanowo do końca miesiąca 65 kompletów części do urządzeń chłodniczych.

Z powodzeniem walczy o przedterminowe wykonanie planu rocznego załoga Zakładów Remontowo-Mechanicznych „Latwenergo”. Na początku października brygada nawijaczy cewek, przeznaczonych dla wielkich elektrowni, wykonała swój plan roczny, a na 7 listopada br. zobowiązała się wyprodukować dodatkowo jeszcze 100 cewek.

W Ryskiej Fabryce Sprzętu Elektrotechnicznego dziesięć brygad pełni Warte Październikową. Znacznymi sukcesami może się poszczycić brygada tokarzy na rewolwerów, kach, kierowana przez Ludmiłę Kusłową. Brygada ta wykonuje codziennie około dwóch norm w ciągu zmiany. Na mocy uchwały Ministerstwa Elektrowni ZSRR brygadzista Ludmiła Kusłowa nadano ostatnio tytuł brygadzie najwyższej jakości. Ten zaszczytny tytuł zdobyło także pięć innych brygad fabryki.

W LENINGRADZKIEJ FABRYCE CUKIERNICZEJ

Zaciągając Warty Październikowe, załoga Leningradzkiej Fabryki Cukierniczej im. Mikołajna, zobowiązała się wykonać przedterminowo rozszerzony plan październikowy i wyprodukować na dzień 7 listopada dziesięć ton wyrobów cukierniczych ponad plan.

W fabryce zmodernizowano ostatnio jeden z oddziałów wyrobu karmelków; zainstalowano tam cztery linie taśmowe. W najbliższym czasie wszystkie oddziały wyrobu karmelków przestawione zostaną na produkcję zmechanizowaną. Brygady obsługujące taśmy produkują obecnie po 5 ton karmelków dziennie.

ROZSZERZA SIĘ ASORTYMENT INSTRUMENTÓW LEKARSKICH

Fabryka Instrumentów Lekarskich im. Lenina w Wosnie (obwód gorowski) jest jednym z największych radzieckich przedsiębiorstw tego typu. Asortyment wyrobów fabryki obejmuje ponad 100 najnowszych typów instrumentów chirurgicznych. Produkcja fabryki dociera do najbardziej zakątków Związku Radzieckiego.

Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu i racjonalnemu wykorzystaniu techniki, załoga fabryki pomyślnie wykonuje plany produkcyjne. Jeden z jej przodujących oddziałów — oddział wyrobów igieł do zastrzyków — dał krajowi w ciągu 9 miesięcy br. ponadplanową produkcję, wartości miliona rubli. Przewodzący robotnicy fabryki wykonali już swoje plany pięcioletnie i pracują obecnie na poczet 1956 roku.

Fabryka stale rozszerza asortyment swych wyrobów. Ostatnio wykonano szereg prototypów nowych instrumentów lekarskich i zmodernizowano szereg wyrobów, produkowanych dotychczas przez fabrykę.

PIERWSZY WYSTĘP CIĘŻARÓW ZSRR W POLSCE



W hall „Gwardii” w Warszawie, w obecności 5 tys. widzów, odbył się 30.X.53 r. pierwszy występ sztangiściów radzieckich. Reprezentacja ZZ ZSRR zmierzyła się z reprezentacją Polski odnosząc zwycięstwo 2447,5:2140. W czasie zawodów M. Kostelew pobił rekord świata w wadze lekkiej w rwaniu wynikiem 118,700 kg. Na zdjęciu M. Kostelew. (CA) — fot. St. Wdowiński



KOBIETY
zatrudni od zaraz przy
skubaniu drobiu
Rejonowa Tuczarnia-Rzeźnia Drobiu
w Lublinie, ul. Łęczyńska 107,
tel. 26-84.

Praca na akord. Dla zamieszkałych zapewniamy hotele i wyżywienie. Z trasy Jabłonna i Łuszczów pow. lubelskiego — dowozimy samochodami. 626/K

MOTORKÓW ELEKTRYCZNYCH
do maszyn krawieckich marki „SINGER i PFAFF”
poszukuje
EKSPozytura PAŃSTWOWEGO
PRZEDSIĘBIORSTWA KRAWIECKO-KUŚNIERSKIEGO
w Lublinie, ul. Staszica Nr 1. 641/K

ZAWIADOMIENIE
SPÓŁDZIELNIA PRACY
WULKANIZATORÓW
w Lublinie

powiadamia o przeniesieniu zakładu z ul. Czwartek 18 na ul. B. Rusalski 8 tel. 31-60.

Jednocześnie powiadamia o przyjmowaniu wszelkich robót wchodzących w zakres wulkanizacji jak: naprawa opon, detek i obuwia gumowego. 618/K

Zgubiono potwierdzenie zgłoszenia autobusu marki „Bedford” znak rejestracyjny T. 20141 wydane przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lublinie dla Spółdzielni Komunikacyjno - Warsztatowej w Lublinie. 1510 G

Pracownicy poszukiwani
10 WYKWALIFIKOWANYCH SZEWCÓW do punktów usługowych w Zwierzyniecu, Zamościu, Szczepieszynie i Bilgoraju przyjmie od zaraz SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ROZWÓJ” w Zamościu. Warunki miejsca pracy i płacy do omówienia w referacie kadry spółdzielni. 642/K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ
(Łaźnie, Prańie i Farblarnie)
w Lublinie, ul. Farbiarska 4

zawładania, że w związku z okresem jesienno-zimowym i aby przyjąć z pomocą światu pracy m. Lublina w zakresie przyspieszenia usług chemicznego czyszczenia i farbowania odzieży, skracca termin wykonania tych usług do dni 10 cju począwszy od 1 listopada do dnia 31 stycznia 1954 r. 639/K

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Miejskiej Rady Narodowej Warszawa na nazwisko Markiewicz Witold. 1512G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Kokołównica na nazwisko Tomaszewska Franciszka. 1513G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Niezdrzwa, pokwitowanie złożonych dokumentów na otrzymanie dowodu osobistego na nazwisko M.rosław Stanisław. 1514G

Zgubiono legitymację studencką Nr V/875 wydaną przez Akademię Medyczną w Lublinie na nazwisko Fik Adam. 1516G

Skarżono dowód osobisty wydany przez Biuro Dowodów Osobistych w Końskowoli, legitymację służbową wydaną przez WZGS Lublin, legitymację TPPR, legitymację LPZ, Dobroczyński Hieronim. 1515G

Zgubiono kartę ziemiełni cza uprawniającą do prowadzenia warsztatu stolarskiego na nazwisko Kowalczyk Józef. 1516G

Zgubiono kartę meldunkową wydaną przez Prezydium Gminnej Rady Narodowej Głusk na nazwisko Olszak Jan. 1519G

Zgubiono legitymację studencką Nr V/834 wydaną przez Akademię Medyczną w Lublinie na nazwisko Sawa Wanda. 1520G

LOKALE

Dwa pokoje z kuchnią w Zamościu zamienić na podobną w Lublinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Krak. Przedm. 49. 634G

Poszukuję pokoju przy rodzinie w Śródmieściu. Właściciel: Narutowicza 25/11 w godzinach przedpołudniowych. 1474G

RÓŻNE

Płóro Piotr segarmistrz wyszedł do Trzebicy — Wrocławskiej ul. Wojskiej 18. Kto nie odebrał zegarka danczo do naprawy proszony jest o podanie adresu, a otrzyma zapłatę pocztą. 1517G

Czy jesteś już prenumeratorem trasy partyjne?

Domagamy się zwrotu zaginionego polskiego statku »Praca«

Nieprzerwaną falą napływają do naszej redakcji rezolucje nadsyłane przez załogi zakładów pracy i instytucji w związku z bezprawnym zatrzymaniem polskiego statku „Praca” przez zbrońców Czang-Kajsza. Między innymi protest taki nadesłali pracownicy LSS, w którym czytamy:

„My, pracownicy LSS z całą ostrością protestujemy przeciw bezprawnemu zatrzymaniu polskiego statku handlowego „Praca” przez kanonierkę Czang Kajsza i siłą wprowadzonego wraz z załogą do jednego z portów na wyspie Tajwan.

Niestety, w XX wieku fakt jawnego piractwa, pracownicy LSS potępiają z pełnym oburzeniem.

Napad na statek polski „Praca” płynący pod banderą Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odbył się przy udziale samolotu wojskowego sił powietrznych Stanów Zjednoczonych. Ta właśnie okoliczność, jak przepadł szereg innych faktów poprzedzających ten rozbojniczy napad, wskazuje aż nadto wyraźnie na inspiratorów i właścicieli rozkazodawców.

Potępiamy z pełnym oburzeniem bezpośrednich wykonawców nieczłowiecznego napadu na polski statek jak i tych, którzy napadem z ukrycia kierowali.

Domagamy się od rządu Stanów Zjednoczonych niezwłocznego podjęcia kroków w celu uwolnienia statku z całą załogą i z załadunkiem oraz obarczamy

odpowiedzialnością rząd Stanów Zjednoczonych za życie i zdrowie całej załogi.

W odpowiedzi na agresywną politykę imperialistów amerykańskich, pracownicy LSS jeszcze bardziej zespolą się wokół Frontu Narodowego, wokół naszej partii w realizacji Planu 6-letniego i budowy socjalizmu w Polsce.”

Sprawy bytowe są nie mniej ważne niż produkcyjne

Trzy czwarte pracowników zatrudnionych w Lubelskiej Wytwórni Tytoniu Przemysłowego stanowią kobiety, które w walce o realizację planowych zadań, osiągają dobre wyniki.

W dziale odbieralni przodują w pracy: Władysława Zawisza, która wykonuje 302 proc., Genowefa Skubiszewska — 317 proc., w dziale przygotowalni — Józefa Kozdrój — 255 proc., Maria Zakrzewska — 250 proc., Franciszka Kwiecień — 231 proc. i wiele innych.

Można stwierdzić, że dyrekcja LWTP dba o to, aby ułatwić pracę zawodową kobietom, aby stworzyć im jak najlepsze warunki. Zapomniała jednak o kilku niemiłych rzeczach, których realizacja oszczędziła by nie jednej kobiecie wiele kłopotów prywatnych.

Jak już wspomnieliśmy, kobiety w LWTP stanowią większość. 60 proc. załogi stanowią mężatki, które na czas pracy muszą oddawać swoje dzieci do żłobków czy przed-

szkół, położonych w różnych punktach miasta. Sprawę tą rozwiązały w znacznej mierze otwarcie przy LWTP przedszkola. Ale problemem tym „ktoś” nikt się nie zainteresował. Fabryka posiada plac na Kośminku, na którym ZBM rozpoczął dwa lata temu budowę przedszkola. Jednak do dziś budynek nie został wykończony, a dyrekcja LWTP nie alarmuje ZBM, by przedszkole jak najszybciej zostało oddane do użytku. Czynne przedszkole ułatwiłoby w dużej mierze pracę poszczególnym kobietom, które nie musiałyby biegać po dzieci w różne końce miasta.

Zaniedbano również sprawę uruchomienia przy fabryce specjalnej poradni dla matki i dziecka. Kiedyś poradnia taka istniała, lecz z niewiadomych przyczyn została zlikwidowana.

Przy LWTP istnieje gabinet porad lekarskich. Nie rozwiązuje on jednak sprawy specjalnej poradni, która ze względu na dużą ilość kobiet zatrudnionych w LWTP powinna być uruchomiona.

Kiedyś istniała przy LWTP stolówka, która niedługo jednak była czynna. Zlikwidowanie jej tłumaczą no tym, że ze względu na słabą frekwencję nie opłacało się jej prowadzić. Przy zwiększającej się stale ilości pracowników wałoby jednak zorganizować ją na nowo, gdyż, jak świadczy wypowiedzi robotników, wielu chętnie by z niej korzystało.

Dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej Rada Zakładowa LWTP wystąpiła z ceną inicjatywą uruchomienia na terenie fabryki sklepiku, w którym pracownicy mogliby zaopatrywać się we wszystkie niezbędne produkty. Inicjatywa ta jest rzeczywiście godna pochwały. Trzeba tylko, aby jak najszybciej została wprowadzona w życie, gdyż zrealizowanie jej oszczędzi kobietom kłopotów w nabywaniu produktów żywnościowych.

Tych kilka wymienionych spraw nie należy do błahych i dlatego dyrekcja LWTP powinna zastanowić się w jaki sposób można je rozwiązać.

(II)

Pracownicy LSS utrzymują kontakt ze wsią

Pracownicy LSS dobrze rozumieją znaczenie akcji łączności między miastem i wsią. Świadczy o tym przemyślana i planowa organizacja niedzielnych wyjazdów ekip łączności do wsi podmiejskich. Najczęściej udają się do Motycza, wsi, której są opiekunami. Oto np. w ubiegłą niedzielę ekipy łączności LSS wzięły czynny udział w akcji uświadamiającej o roli terminowego wywiązywania się z obowiązkowych dostaw.

Z przyjacielskich rozmów z ludnością, pracownicy LSS dowiedzieli się m. in., że w szkole w Motyczu przydałby się radioaparatus, że w związku ze zbliżającą się zimą, wielu chłopów planuje zakupy, lecz trudno im za każdym drobiazgiem wybierać się do Lublina itp. Członkowie ekipy postanowili wybrać się do Motycza z własną orkiestrą oraz zespołem tanecznym i urządzić tam zabawę. Zdobyte w ten

sposób pieniądze przekazać kierownikowi szkoły na zakup radia. Jeśli zaś chodzi o zakupy zimowe pracownicy LSS urządzili, że zabiorą ze sobą dwa samochody artykułów gospodarskich i odzieżowych i sprzedadzą je chłopom po zniżonej cenie.

Komunikat

Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Lublinie zawiadamia, że w dniu 4 listopada 1953 r. o godz. 17.30 w sali Prez. Rady Narodowej przy ul. 22 Lipca Nr 7 odbędzie się zebranie członków ZBoWiD i ich rodzin oraz sympatyków. Na porządek zebra- nia złożony jest referat na temat XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej, komunikaty, sprawy organizacyjne związku oraz część artystyczna.

Posiedzenie naukowe Towarzystwa Archeologicznego

W dniu 4 bm. o godz. 18 w lokalu przy ul. Curie-Skłodowskiej 2, I p. odbędzie się posiedzenie naukowe Polskiego Towarzystwa Archeologicznego (Oddział lubelski), podczas którego zostaną wygłoszone odczyty

poświęcone archeologii radzieckiej. 1. Zadania i rozwój archeologii radzieckiej — Dr Eugeniusz Konik, — prof. UMCS; 2) Badania archeologiczne w Związku Radzieckim — Dr Jan Kowalczyk, prof. UMCS.

Czytelnicy SZTANDARU LUDU

W DNIU 19 czerwca br. pracownicy Zarządu Okręgowego Radiofonizacji Kraju, podjęli zobowiązanie zradiofonizowania Osiedla Robotniczego ZOR Bronowice. Dla ułatwienia wykonania zobowiązania, dyrekcja ISC przydzieliła im jeden lokal (przeznaczony już wcześniej na warsztat krawiecki OZR), w którym miała być umieszczona aparatura radiowa i skąd miały płynąć audycje dla mieszkańców bloków i hotelu robotniczego.

Niestety, osiedle nasze do dnia dzisiejszego nie zostało zradiofonizowane. I chociaż my nie korzystamy z radiofonizacji, to jednak z pomieszczenia na osiedlu korzystają pracownicy Radiofonizacji Kraju, którzy urządzili sobie w lokalu przeznaczonym na umieszczenie aparatury — mieszkanie.

Czy takie załatwienie sprawy przez pracowników Radiofonizacji Kraju jest słuszne? Sądzę, że kierownictwo Radiofonizacji Kraju powinno zająć właściwe stanowisko w tej sprawie.

I. A.
mieszkaniec ZOR—Bronowice

JUŻ KILKAKROTNIENIE ukazywały się w prasie notatki krytykujące pracę kasjerek w kinach lubelskich. Ostatnio do niechlubnego współzawodnictwa przystąpiła kasjerka z Państwowego Teatru im. Osterwy w Lublinie, która bezapelacyjnie pobila „rekord” złej pracy kasjerek lubelskich kin i teatrów.

W dniu 25.X.53 r. wybrałem się do Teatru im. Osterwy na sztukę G. Zapołskiej pt. „Panna Maliczewska”. Tak przed przedstawieniem, jak i w czasie grania sztuki zauważyłem duży ruch na widowni. Okazało się, iż są to „ofiary” kasjerki, która sprzedawała bilety na miejsce raz już sprzedane. Wytworzyła się taka sytuacja, że około 20 osób, które kupiły bilety na I miejsce i łoża, z powodu zajętych miejsc musiały stać.

Eugeniusz Dędo
zam. Lublin, Kunickiego 6/16

Ten koncert podobał się wszystkim

NA KONCERT MASOWY DLA PRACOWNIKÓW LUBELSKIEJ FABRYKI MASZYN ROLNICZYCH I CHŁOPÓW Z GMINY BEŁŻYCE, POWIATU LUBELSKIEGO ZORGANIZOWANY W DNIU 29 PAŹDZIERNIKA BR. PRZEZ OKRĘGOWĄ RADĘ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I EKSPozyTURĘ POLSKIEGO RADIA, PRZYBYŁA CAŁA ZAŁOGA LFMR.

W pierwszych rzędach zasiadli goście robotników — chłopcy z gminy Bełżyce, z którymi fabryka utrzymuje kontakt, w ramach współzawodnictwa miasta ze wsią.

I robotnicy i chłopcy gorąco oklaskiwali dowodną konferansjerkę i występy artystów Teatru Państwowego i Polskiego Radia.

Z żywą reakcją sali spotkała się krytyka bumelantów z LFMR, a także kutaków z gminy Bełżyce zlekających z dostawami zboża.

Zebrań serdecznie przyjęli wypowiedź jednego z przodowników pracy Wojciecha Pochron'a, mówiącego o osiągnięciach produkcyjnych fabryki. W imieniu bełżyckich chłopów przemawiał mieszkaniec wsi Wierzechowiska, Władysław Kamiński zapewniając, że chłopcy, mieszkańcy gminy Bełżyce, w terminie wykonują swoje plany dostaw zboża. Mówca wyraził uznanie dla ofiarnej pracy robotników LFMR.

Koncert podobał się wszystkim. Zadawoleni z niego byli i robotnicy i chłopcy. Spełnił on swoją rolę, przyczyniając się do umocnienia sojuszu miasta ze wsią.

Wieczór poświęcony literaturze radzieckiej

W ramach obchodu Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie - Skłodowskiej w Lublinie, organizuje w dniu 5 listopada br., o godz. 18 w lokalu czyteln. Plac Stalina 3 (partier) wieczór, poświęcony literaturze radzieckiej, na którym mgr Tomasz Weiss wygłosi referat pt. „Realizm socjalistyczny zdobywa literaturę radziecką”. Po referacie dyskusja.



Załoga DMP „Czułość” wykonała roczny plan usług.



SZCZYT PRACOWITOSCI..

Sekretarka Rady Zakładowej Cukrowni „Lublin” w czasie godzin służbowych ze wzorową gorliwością pisze na maszynie. W ciągu 8 godzin potrafi przepisać 35 najmniejszych piosenek (słownie trzydzieści pięć) i tyleż sloganów miłosnych... (Na podstawie korespondencji 3922)

POD RĘKĄ..

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w Lublinie otwiera w najbliższych dniach kurs taterników. Do przeprowadzenia praktycznych ćwiczeń służących wspinaczce mogą schodzić łączące ulicę Oprodomową z ul. Cichą. Przy każdym tego rodzaju ćwiczeniach obecny będzie lekarz.

Łączące ulicę Oprodomową z ul. Cichą. Przy każdym tego rodzaju ćwiczeniach obecny będzie lekarz.

Wystawa książki radzieckiej ma poważne braki

Dom Książki wspólnie z biblioteką im. Łopacińskiego urządził z okazji Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wystawę książki radzieckiej. Chyba nie trzeba podkreślać ani celowości tego rodzaju imprezy, ani kwestionować miejsca jej pomieszczenia, gdyż gmach biblioteki i muzeum zapewnia wystawie wysoką frekwencję.

Olimpiada Fizyczna

Już w najbliższych dniach, uczniowie starszych klas szkół średnich woj. lubelskiego przystąpią do zawodów I stopnia III Olimpiady Fizycznej.

W zawodach stopnia I mogą brać udział uczniowie, którzy z różnych powodów nie brali udziału w zawodach wstępnych.

Termin nadsyłania list imiennych uczestników zawodów stopnia wstępnego, wraz z ocenami ich prac upływał z dniem 31.X br.

Ze względu jednak na to, że do tej pory zgłoszona została mała ilość uczestników, komitet organizacyjny prosi nauczycieli fizyki w szkołach średnich, by zechcieli zapoznać uczniów z warunkami III Olimpiady Fizycznej.

Listy imienne chętnych należy jak najszybciej przesłać na adres:

Komitet Organizacyjny Olimpiady Fizycznej w Lublinie, ul. Nowotki 8 pok. 39.

radio-radio-radio

WTOREK 3 LISTOPADA 1953 R.
PROGRAM I

Godz. 7.00 Dziennik poranny, 7.55 Wiadomości poranne, 9.00 Słuchowisko dla klas VIII, 9.40 Słuchowisko dla przedszkoli, 11.05 Słuchowisko dla klas II, 11.25 Muzyka i aktualności, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 „Na swojska nutę”, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Koncert, 15.25 Program dnia, 15.30 „Krzak jaśminu” — odc. pow., 16.00 Dziennik popołudniowy, 15.20 Koncert rozrywkowy, 17.00 Z życia ZSRR, 17.30 Muzyka rozrywkowa, 18.00 „Mikrofonem po kraju”, 18.15 Z cyklu: „Wybitni soliści radzieccy”, 18.45 Koncert wtorkowy, 19.45 Audycja dla wsi, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.28 Muzyka, 21.00 „Radyca pana radcy” — komedia M. Bałuckiego, 22.15 Radziecka muzyka kameralna, 22.45 Popularna muzyka klasyczna, 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

Godz. 6.50 Muzyka poranna, 7.50 Program dnia, 7.55 Wiadomości poranne, 14.00 Program dnia, 14.10 Słuchowisko dla klas IV, 14.30 Pogadanka dla klas VI, 15.00 Waldteufel: walc, 16.00 Pieśni rosyjskie i radzieckie, 16.20 Muzyka dla wszystkich, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Korespondencja z zagranicy, 17.30 Na warszawskiej fall, 18.00 Muzyka rozrywkowa, 18.30 Audycja oświatowa, 18.40 Muzyka indyjska, 19.10 „Dziękuję z Makuwa” — opowiadanie, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Koncert symfoniczny, 21.00 Dziennik wieczorny, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.36 „Ulubieni kompozytorzy radzieccy”, 22.00 Felieton satyryczny, 22.20 Muzyka taneczna, 23.00 Utwory R. Schumann, 23.50 Ostatnie wiadomości.

Dokład dziś IDZIEMY

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY: „Szkola kobiet” — godz. 19.

TEATR DOMU OFICERA: nieczynny.

KINA:

APOLLO: „Arens śmiały” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK: „Arens śmiały” — prod. radz. — godz. 15, 17, 19.

RIALTO: „Radziecka Armenia” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20.

PRZODOWNIK: godz. 18 „Cyryk” — prod. radz.

Repertuar kin podajemy na podstawie informacji OZK ul. Patrowskiego 6, tel. 14.99.

WYSTAWY:

Muzeum Lubelskie — Jesienna wystawa plastyków — od godz. 10—18.

Muzeum Lubelskie — „Wzrost Wit Stwosza” — od godz. 10—18.

Muzeum na Mайдanku — „Muzea stolicy ZSRR” — godz. 8—16.

Wystawa gazetki ściennej — od godz. 10—20. Świetlica Zw. Zaw. Prac. Kultury, ul. Krak. Przedm. 32.

Dom Oficera — „10-lecie Wojska Polskiego”, Muzeum Zoologiczne, Królewska — godz. 10—14.

DYZURY APTEK:

Krak. Przedm. 29, M. Buczka 23, Stalingradzka 28.

W dniu 3 bm. będą zamknięte apteki ul. Bramowa 2/8, Krak. Przedm. 3, Stalingradzka 29, 1 Maja 29, Kunickiego 42, Szopna 15, Kallio-wszczyzna 44.